

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
na granicę . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr, (5/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawie i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Reklamy i Noty w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Reklamy nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje npraszają się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.600. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Rada Naczelna Ch. D.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia (zo.) W niedzielę, w gmachu Sejmu rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej Ch. D. — Przed południem omawiano sprawy organizacyjne, po południu prezes stronnictwa p. J. Chaciński wygłosił referat o sytuacji politycznej.

Prez. Chaciński stwierdził, że przewrót majowy, jak dotychczas, nie wykaże, aby autorzy przewrotu mieli jakiś plan przebudowy naszego ustroju i skierowania państwa na nowe tory rozwojowe. To, co w tym kierunku zrobiono, nie zadowala nikogo. Następnie oświadczył referent, że głównym celem Ch. D. na terenie parlamentarnym jest zmiana ordynacji wyborczej.

Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił pos. Korianty, który ocenił sytuację pesymistycznie. Referent podkreślił wagę porozumienia gospodarczego z nowymi sąsiadami wschodnimi i zachodnimi.

W poniedziałek dalszy ciąg obrad, oraz uchwalenie rezolucji.

Na niedzielnej posiedzeniu Rady naczel. powołano przez aklamację na prezesa stronnictwa pos. Chacińskiego.

WOJSKA SSSR. NA GRANICY PAŃSTW BAŁTYCKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Jak donoszą z Tallina „Paewahlets“ zamieszcza sensacyjne doniesienie o akcji wojskowej Sowieców, skierowanej przeciwko państwom bałtyckim.

Wedle tego doniesienia w końcu grudnia odbyło się w Moskwie tajne posiedzenie Rady wojennej, poświęcone omówieniu sytuacji, wytworzonej przez przewrót litewski. Na posiedzeniu tem był obecny także i Rykow, który usiłował osłabić alarmujący raport komisarsza do spraw wojskowych Woroszyłowa o rzekomym naprężeniu, panującym na granicy polsko-litewskiej.

Woroszyłow domagał się pogotowia wojennego Sowieców wobec zobowiązań, jakie ciąży na Rosji sowieckiej z tytułu traktatu rosyjsko-litewskiego, przyczem powoływał się na oświadczenie Waldemara, że Polska nigdy nie będzie w dobrych stosunkach z Sowiecami, wobec czego Sowieci muszą wybierać pomiędzy Litwą a Polską. W konkluzji Woroszyłow domagał się rozpoczęcia akcji militarnej na granicy polskiej z tem, że następnie akcja ta zostanie rozszerzona i na inne państwa bałtyckie.

Wobec opozycji innych członków Rady wniosek Woroszyłowa upadł i uchwalono jedynie zarządzenie koncentracji wojsk na granicy Polski i państw bałtyckich.

Po tem posiedzeniu 26 grudnia wyjechało z Moskwy kilka dywizyj piechoty, które rozmieszczono na granicy Polski, Estonii i Łotwy. Dwie dywizje piechoty ulokowano o półkilometra od granicy estońskiej na wschodnim wybrzeżu jeziora Czud. Prócz tego znajdują się tam oddziały kawalerii i artylerii. — Na granicę Łotwy skierowano trzy dywizje piechoty i

oddziały techniczne. Kawaleria stoi w Nowgorodku.

Wojska, przeznaczone na granicę polską koncentrują się w Mińsku, w Borysowie i Stucku zgromadzone 2

brigady kawalerii i artylerii. Na południe narazie wojsk nie wysłano. Ogólna liczba wojsk na granicy państw bałtyckich wynosić ma 200.000 ludzi.

Niespodziewana nominacja.

Nowy minister oświaty dr. G. Dobrucki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Prezydent Rzplitej podpisał 9 stycznia r. b. dwa następujące dekrety:

Do P. Profesora Kazimierza Bartla, kierownika ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie. — Zwalniam Pana z poruczonego Mu kierownictwa ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 9 stycznia 1927 r.
Do P. Senatora dr. Gustawa Dobruckiego w Warszawie. — Mianuję Pana ministrem W. R. i O. P.

Warszawa, 9 stycznia 1927 r.
Nominacja dr. Dobruckiego była zupełną niespodzianką dla kół politycz-

nych, ponieważ wogóle nie zanosilo się na zmianę na stanowisku ministra oświaty, a już osoba p. Dobruckiego nie była wogóle teraz wspomnianą.

Dr. Gustaw Dobrucki wybrany senatorem z listy Piasta z województwa stanisławowskiego przeszedł następnie do Wyzwolenia, obecnie zaś należy w Senacie do klubu Pracy. Znany Peowiak i Piłsudczyk należy obecnie do Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Z zawodu jest lekarzem (specjalista chirurgii) i dyrektorem szpitala okręgowego w Stanisławowie, z oświatą nie miał dotychczas nic wspólnego.

Królewiec podstawą operacyjną do ataku Niemiec na Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ podaje z Hamburga następujące szczegóły o twierdzeniach niemieckich na wschodzie:

Stwierdzić należy — pisze korespondent, — że argument o obronności niemieckich twierdz na wschodzie, jest kłamstwem. Jak się okaże z zupełnie ścisłych danych, jakie ostatnio uzyskałem, twierdze wschodnio-pruskie budowane są z wyraźną myślą o natarciu i to, rzecz prosta, z wyraźną myślą o natarciu na Polskę.

Proszę posłuchać: W Królewcu zbudowali Niemcy o 12 km. na południowy wschód i południe około 50 schronów betonowych dla piechoty, rozciągających się pasmem o 2 do 3 km. szerokości od Gollau przez Schoenwiese i Steinbeck do Pregoly. Niektóre ze schronów tych mają po 6 m. głębokości, przy 2 a nawet 3 m. grubości ścian. Oczywiście mogą wytrzymać ogień nawet bardzo ciężkiej artylerii, chroniąc jednocześnie dość znaczną liczbę obrońców.

Mają to być, jak zapewniają fachowcy, schrony dla rezerw tych wojsk, któreby straż miały do obrony linii rzeki Friesching, płynącej od nich na

południe i południowy wschód i oddalonej od Królewca o 20 km.

Wielką rozległość terenu tych umocnień wskazuje, że idzie tu o stworzenie z Królewca obozu umocnionego, mającego odgrywać rolę ośrodka sił generis cytaeli w całym systemie fortyfikacji Prus Wschodnich. Do tego jeszcze należy dodać, że jeszcze Królewiec ma przez półwysep Sambryjski z portem Piława zapewnioną komunikację morską z Rzeszą, a stały dowódz w ludziach i materiale wojennym.

Fachowcy niemieccy, którzy mówili mi o tem wszystkiem, wyrazili się z największym uznaniem o zasługach obecnego szefa t. zw. Heeresleistung Reichswehry, gen. W. von Heye, nad doprowadzeniem Królewca do takiego stanu.

I któż teraz — kończy korespondent — może przeczyć twierdzeniu, że Królewiec nie jest tylko twierdzą obronną. Przecie z tego krótkiego opisu rzuci się w oczy, że jest on niczem innem, jak wielką podstawą operacyjną, zaopatrzoną dla tej armii niemieckiej, która będzie kiedyś uderzała na Grudziądz, Bydgoszcz, aby odciąć nas od Pomorza — i wprost do Warszawy od Miawy! Jest to tak jasne, że nie potrzeba tu ani jednego argumentu więcej.

43 banków w stanie likwidacji. Z tego 6 banków lwowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (B.) W związku z poprzednio już podanymi przez nas informacjami o likwidacji banków, podajemy niżej za Agencją Wschodnią 43 banków, które przechodzą z dn.

1 stycznia r. b. w stan likwidacji:

1) Akcyjny Bank Związkowy, 2) Bank Centralny w Poznaniu, 3) Bank Bydgoski, 4) Bank dla Polskiego Przemysłu, 5) Bank Franciszko-Bielski,

Polski, 6) Bank Handlowo-Przemysłowy w Grudziądz, 7) Bank Handlowo-Przemysłowy we Włocławku, 8) Bank Komercyjny w Krakowie, 9) Bank Koniński w Koninie, 10) Bank Kujawski, Włocławek, 11) Bank Mieszczaństwa Polskiego, Poznań, 12) Bank Młynarzy Zachodnich Ziem Polskich, 13) Bank Stadthagen, Bydgoszcz, 14) Bank Naftowy, 15) Bank Narodowy w Warszawie, 16) Bank Centralny w Warszawie, 17) Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześc. w Łodzi, 18) Bank Prywatny, 19) Bank Przemysłowców Radomskich, 20) Bank Przemysłowców w Zgierzu, 21) Bank Rolniczo-Handlowy, 22) Bank Rolniczy, Lwów, 23) Bank Spółek Rzemieślniczych w Polsce, Łódź, 24) Bank Towarowy w Warszawie, 25) Bank Unii w Polsce, Lwów, 26) Bank Warszawsko-Gdański, 27) Bank Ziemiański we Lwowie, 28) Bank Żyrardowski, 29) Górnośląski Bank Związkowy, Katowice, 30) Międzynarodowy Bank Handlowy, Katowice, 31) Polski Bank Kresowy, 32) Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku, 33) Warszawski Bank Stołeczny, 34) Śląski Bank Komercyjny w Bielsku, 35) Warszawski Bank Zjednoczony, 36) Westbank Wolsztyn, 37) Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, 38) Bank Ziemi dla Kresów, 39) Bank Ziemi Polskiej w Lublinie, 40) Bank Zjednoczonych Przemysłowców, 41) Bank Zjednoczonych Kooperatyw, 42) Bank Ziemi Wieluńskiej, 43) Bank Przemysłowców Łódzkich.

P. COLBAN W KATOWICACH.

Genewa, 9 stycznia. (PAT.) Wczoraj popołudniu odjechał do Katowic szef sekcji mniejszości narod. Ligi Narodów p. Colban. Wyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą szkół niemieckich na polskim Górnym Śląsku. Wyjazd p. Colbana nastąpił z inicjatywy Polski i ma na celu zapoznanie się ze stanem rzeczy na miejscu.

W sekretariacie Ligi Narodów wyrażono przypuszczenie, że wyjazd p. Colbana do Katowic nie ma wcale charakteru ankietowego, a przyczyni się do usunięcia powstałych trudności.

RADA NACZELNA NPR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia (zo.) W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej NPR. W pierwszym dniu obrad, które toczyły się pod przewodnictwem prezesa stronnictwa pos. Chadyńskiego, załatwiono sprawy administracyjne. Sprawy polityczne omawiane będą w drugim dniu obrad, tj. w poniedziałek.

POSEŁ RAUSCHER WYJECHAŁ DO BERLINA PO INSTRUKCJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) „Ekspres Poranny“ podaje, że poseł niemiecki w Warszawie, p. Rauscher, wyjechał dziś do Berlina, aby uzyskać od rządu niemieckiego instrukcje co do zakończenia z rządem polskim rokowań, dotyczących kilkuset spraw spornego obywatelstwa między Polską a Niemcami.

Komisja, w skład której wchodzi delegaci obu rządów, ma się zebrać 14 bm. i powziąć ostateczną decyzję.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wesoły Wieczór
Pieśni.

Lwowska impreza koncertowa kładzie w bieżącym sezonie szczególny nacisk na rozmaitego rodzaju „Wieczory” poświęcone np. piosence chasydzkiej to znowu niemieckiej, lub rosyjskiej, sprowadza często (czy nie za często?) rozmaitych artystów choreograficznych, jednym słowem wykazuje nadzwyczajną ruchliwość w kierunku stwarzania t. zw. atrakcji. Nic to, że cierpi na tem sztuka poważna, nie to, że artysta polski jest wyjątkiem na tutejszej estradzie koncertowej — to wszystko jest widocznie błahostką wobec rekojmi zapelnionej sali. Wychowywać publiczność, przyzwyczajając zwłaszcza te powojenne do programów naprawdę wartościowych? Ktoby o tem myślał! Przedewszystkiem interes! To zaś widocznie popłaca: dowodem onegdaższy „Wesoły Wieczór Pieśni”. Niebawem wprost udział publiczności, nastrój specyficzny niemal gorączkowy, zachwyt, oklaski, żądania nadatków, wszystko to świadczyło o pierwszorzędnym sukcesie... zewnętrznym. Artystyczny? — Owszem: pp. Jasna Selim i dr. Ralph Benatzky są przecież dobrymi artystami i zasługują na słowa uznania. Nie mamy też najmniejszego zamiaru dyskredytować ich wartości. Zwrócić jednak uwagę na brak racjonalnej „polityki” artystycznej imprezy należy przecież do obowiązków sprawozdawcy.

Ponieważ o zaletach wymienionych artystów pisaliśmy już nader życzliwie w ubiegłym sezonie, nie będziemy wchodzić w szczegółową ocenę wykonania. P. Jasna Selim jest niezrównaną odtwórczynią wesołych piosenek. Pomimo niedyspozycji, wywołanej przebiegiem interpretowała ze szczególną uwagą i z dużym wdziękiem i finezją.

Akompaniował dyskretnie i bardzo umiejętnie dr. Ralph Benatzky, autor słów i muzyki. Jedno i drugie wykazuje wielką rutynę, przechodzącą chwilami już w szablon, zwłaszcza pod względem muzycznym. Dlatego też nie które piosenki grzeszyły nawet pewną monotonią nastrój i środków technicznych. W każdym razie słyszełszy dawniej utwory tegoż kompozytora o wiele poważniejszej wartości artystycznej.

Obok piosenek wcale miłych były jednak i niecenuralne pod względem artystycznym. W jednym np. utworze brak inwencji, czy też niedbalstwo lub cięć bardzo taniego dowcipkowania posunęły się do tak grubego nietaktu jak sparodjowanie Marcia Funebre Chopina. Słowo „nietakt” jest faktycznie zbyt łagodne w danym wypad-

Nie ma zagadnienia, interesującego kobietę polską, która-
goby nie oświecała wszechstronnie najtańszy i najbogatszy
w treść tygodnik kobiecy

„BLUSZCZ”

48 Kolumna druku, bogaty dział literacki
i świetnie redagowany dział praktyczny.

W dodatku mój przeszło 20 modeli paryskich. — Tablica krajów.
Wzory haftów naturalnej wielkości.

Numery okazowe wysyłamy po nadesłaniu 60 gr. na koszt przesyłki i opakowania.
Prenumerata miesięczna 5 zł. 80 gr. — Administracja: Warszawa, Krakowskie
Przedmieście 92. — Konto P. K. O. Warszawa Nr. 3709. 133t

ku. Wprost niedowierzało się uszom: halucynacja czy rzeczywistość? Dzieło, które dla każdego kulturalnego człowieka jest symbolem rozpaczającego smutku, dzieło święte i nietykalne! Nie wiem, czy to było niezręcznym żartem, czy zgola prowokacją — wiem tylko, iż targało nerwy i graniczyło z ohydą.

Jedno tylko pytanie: co by rzekł Nie miec, gdyby mu kto podał w tej formie najmniejszy nawet urywek arcydzieła np. Beethovena? Wątpię należy czy wogóle miałby kto odwagę na podobną parodię. U nas zaś? Wstyd pisać! Zamiast zbiorowego okrzyku oburzenia posypały się oklaski! Satis est.

Adam Mitscha.

Wartość zimowych kuracji uzdrowiskowych

Zima w całej pełni: śnieg i lód pokryły całą polską ziemię na długich jeszcze parę tygodni. Wielu z nas skarży się na ciężkie okowy zimy, uważa je za dopust Boży, ciężko i wjemnie odbijający się na naszym zdrowiu. Skargi te i narzekania w znacznej mierze są niewczesne i pozbawione podstawy. Dowiedzieliśmy się bowiem, iż powietrze i słońce zimowe mogą być znakomitymi czynnikami wzmacniającymi i podtrzymującymi w całej pełni nasze zdrowie i życie.

Istotnym zadaniem nowoczesnej medycyny jest zapobieganie chorobom i w tym też właśnie kierunku wiedza lekarska dąży do możliwie pełnego użytkowania otaczających nas sił przyrody. Powracamy do przyrody, powrót ten jednak nie ma nic wspólnego z pseudosielankowymi dążeniami końca XVIII. wieku. Zespalamy się z naturą przy pomocy gier i zapasów sportowych, przy pomocy turystyki i rozumnego zdrojownictwa. Do niedawna powracaliśmy w ten sposób do przyrody tylko w okresie późnej wiosny, lata i wczesnej jesieni, obecnie jednak czynimy to i w czasie zimowych miesięcy.

Zwrot ku uzdrowiskowym kuracjom zimowym dokonał się dzięki sportom zimowym. Część lekarzy oddawna już wprowadziła propagandę zimowe kuracje uzdrowiskowe, przy czem wskazywała na wartość słońca zimowego i powietrza zimowego, zwłaszcza w pewnych uzdrowiskach górskich, jednakże usiłowania lekarzy tych wydawały niewielkie rezultaty. Dopiero wielki rozwój sportów

zimowych przekonał ludzi o błędności mniemania jakoby zima była niebezpiecznym wrogiem zdrowia ludzkiego, kryjącym w sobie wiele możliwych chorobowych. Tysiące ludzi po wracających z zimowych gier i zawodów sportowych o wzmocnionem zdrowiu i nastroju psychicznym przekonało ogół społeczeństw, iż zima może być pomnożycielką zdrowia i siły ludzkiej.

Zimowe kuracje uzdrowiskowe wskazane są przedewszystkiem dla chorych na płuca. Oddawna wiadano o tem, iż w pewnych chorobach płucnych należy wyjeżdżać do wysokogórskich stacji klimatycznych w Szwajcarii. Okazało się jednak z biegiem czasu, że w miejscowościach owych można leczyć tylko pewne stadia chorób płucnych i to u osób, które są w stanie odbyć dłuższe nużące i wyczerpujące podróże, oraz mogą przez czas dłuższy w owych miejscowościach pozostawać. Ważnym jest ów ostatni szczegół z tego względu, iż chorzy w wysokogórskich szwajcarskich stacjach klimatycznych muszą przez okres dwutygodniowy przystosować dopiero swój organizm do zmian atmosferycznych i klimatycznych na danych wysokościach panujących.

Podróż do naszych zimowych uzdrowisk jest bez porównania krótsza, aniżeli do Szwajcarii, ponadto okres przystosowania się chorych do nowych warunków klimatycznych i atmosferycznych jest znacznie krótszy i łatwiejszy. Z tego też właśnie względu lekarze nasi zalecają obecnie możliwie szerokie wykorzystywanie

uzdrowiskowych sezonów zimowych. Wskazania lecznicze dla kuracji zimowych są coraz to obszerniejsze. Kuracja zimowa cadaje się więc do leczenia gruźlicy płuc, kości, stawów i skóry. Doskonale wpływa kuracja zimowa na choroby dróg oddechowych od zwykłego kataru aż do ciężkich chorób jam nosa, od chrończego kataru płuc aż do grypy.

Szczególnie korzystny wpływ kuracji zimowych odczuwają rekonwalescenci po ciężkich chorobach, niedokrwistości, chorzy na blednicę, krzywicę, chorobę Basedowa, zaburzenia gruczołów limfatycznych, nerwowe niedomagania serca itp. Sezony zimowe mogą również leczyć dobrze choroby przemiany materii oczywiście pod tym warunkiem, iż chorzy leczący się będą mieli zapewnioną odpowiednią dietę. Świeżym też jest zima uzdrowiskowa dla ludzi chorych nerwowo, dla neurasteników i dla cierpiących na depresję nerwową itp. Oczywiście warunkiem należytego przebiegu i wyników zimnej kuracji uzdrowiskowej musi być należyta opieka lekarska oraz odpowiednie pensjonaty.

Zimowe kuracje uzdrowiskowe rozwinęły się bardzo silnie w ostatnich czasach w Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji i Niemczech. U nas stawia ono obecnie dopiero pierwsze kroki, oczywiście poza Zakopanem, które dzięki Chałubińskiemu i Dłuskiemu wartość kuracji owych poznało już oddawna i dawno też kuracje owe stosuje. W roku bieżącym — kuracje uzdrowiskowe zimowe można w Polsce przeprowadzać w Inowrocławiu, Iwoniczu, Jaremczu, Jaszczurówce, Krynicy, Miłowodach, Nałęczowie, Otwocku, Poroninie, Rabce, Szczawnicy, Tatarowie, Worochcie, Zakopanem i w Kosowie.

We wszystkich tych miejscowościach uruchomione zostały należycie przygotowane pensjonaty zimowe, ambulatorja i środki lecznicze, ponadto zaś szereg przedsięwzięć towarzyszących i sportowych, uprzyjemniających kurację. Kuracjusze uzdrowisk wymienionych mają prawo do ulg taryfowych przy powrocie do domów koleją.

Korzystajmy więc z prześlicznego słońca zimowego i z odnowicielskiej siły kryształowego powietrza zimowego w naszych uzdrowiskach zimowych, by dzięki zużyciu ich wartości odnawiać swe siły cielesne i duchowe. Zima nasza okaże się też wówczas nie tylko piękną ale i dobrą, oraz łaskawą dla naszego pokolenia.

Dr. Jan Stanisławski.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

F. A. OSSENDOWSKI.

51)

Listy z podróży.

ciąg dalszy.

Dżungla w dolinach i na szczytach Futa — Dżalon przedstawia sobą rośliny wysokiej, ostrej, kolczastej trawy i trzcin ukrywających w swoim gąszczu te same kamienie i gniazda termitów. Tylko na brzegach większych rzek, jak na przykład Baffing i potoków, spotykaliśmy knieję skłębioną, ciemną, niedostępną, gdzie się kryła małpy, szczególnie zaś szympanse i ich odwieczni wrogowie — węże pytony.

Dżungla sudańska jest to morze trawy i trzcin z wyspami gajów lub oddzielnych drzew, bez większych przestrzeni leśnych, gdyż wszystkie rzeki, oprócz Nigru i Czarnej Wolty w porze posuchy znikają.

Zato całkiem inaczej wygląda dżungla Wybrzeża Kości Słoniowej, tego najpiękniejszego w całej Afryce zachodniej kraju.

Północną część tej kolonii stanowi Sawanna, wspaniała równina pokryta

niewysoką, soczystą trawą i ozdobioną buketami wiecznie zielonych gajów. Tu dają ze wszech stron i dążyły z pewnością z przed wieków różne zwierzęta w tym okresie, gdy wysychała i umierała Sahara. Niezliczone stada antylop, od dużego jak koń „Bubalis maior” do drobnej antylopy Maxwella, bawoły dwóch gatunków, słonie, lwy i pantery, wiodą tu życie i prowadzą walki; tysiączne rodzaje ptactwa gnieźdzą się w trawie i gąszczu drzew.

Wszędzie tu szemrzają mniejsze i większe potoki i strumyki, a cała sieć rzek wpadających po części do Czarnej Wolty, częściowo zaś do oceanu, przecina ten bogaty nad wyraz kraj.

Blżej do morza sawanna znika, urywając się prawie nagle przed czarną ścianą dziewiczych lasów, skąd biali przybysze zaczynają z każdym rokiem wydierać złoto w postaci mahoni, drzewa palmowego i innych cennych gatunków drzew.

W tej dżungli leśnej ukrywają się i mnożą stada słoni i małp. Ich nieczemnie zamacony dotąd spokój zakłócony jest obecnie stukiem siekier, trzaskiem padających olbrzymów leśnych, war-

kotem parowej pily i budzącym niepokój turkotem samochodowych motorów i kół wagonów kolejowych, ponieważ droga żelazna już przecięta knieję od oceanu do Bonake i stąd ciągnie już długa macka na północ, aby przebież Wysoką Wolte i Sudan i dotrzeć do nurtów Nigru.

Dziewicze lasy wybrzeży zatoki Gwinejskiej przechodzą na zachodzie w granice wolnej republiki murzyńskiej — Liberji, na wschodzie zaś — do angielskiej kolonii Złotego Brzegu *).

Narazie jeszcze dość jest miejsca w tej leśnej kniei nie tylko dla dzikich zwierząt, lecz i dla licznych szczepów, prowadzących niemal do ostatniego czasu zupełnie pierwotny tryb życia, uprawiając ludożerstwo i nekrofagję **).

* Gold Coat.

** Pożeranie nieboszczyków.

Lecz polityka penetracji, ta pokojowa, cywilizacyjna polityka Francji, postępuje szybko i z zawrotnym powodzeniem naprzód i zbliża się już czas, gdy te niezmiernie obszarne leśne knieje potną koleje i drogi automobilowe na

tak małe kwadraty, że myśliwy będzie mógł je przebyć bez trudu w ciągu jednego dnia; wtedy znikną słonie i szympanse, znikną lwy i pantery, przetrwają tylko, pozostając pod opieką władzy, antylopy i — będzie koniec polowaniom, w kraju, gdzie teraz wymaga się nie tylko celnego oka, lecz silnego i wytrenowanego ciała, sprytu i przedsiębiorczości myśliwego.

Zawsze powtarzam w takich wypadkach, że nie chciałbym dożyć chwili, kiedy zostanie zabity ostatni słon, hipopotam, lew i tygrys i gdy biali sędziowie skazą na śmierć ostatniego chunchuza — bandytę chińskiego, lub kochającego się w najeźdźcach i zbrojnej grabieży jeźdźca turkmeńskiego, czy berberyjskiego. Nie chciałbym żyć wtedy, gdyż byłby to okres bez zdrowego, bujnego i barwnego romantyzmu w życiu ludzkości. Nie bardzo bowiem lubię oglądać zwierzęta w klatkach, Arabów w lakierkach, Chińczyków w smokach, Murzynów w sztywnych i pstrych krawatach...

(C. d. n.)

11

„Hrabia Karol, Henryk Eberhard von Gheyne, z domu zbył wysoka. Oto treść:

W tym dniu, nie widziało go już więcej. Nawet obiad jadł po za hotelu. Ale następnego dnia otrzymał radca pewną wiadomość i nie mógł odmówić sobie przyjemności, aby Wen-drothowi „nosa nie utrzc”. Biuro wywiadowcze Raeren Fils w Brukseli przysłało telegraficzną odpowiedź na zapytanie Runkla. Opłata pocztowa wyniosła pięćdziesiąt trzy franków. Z pocztą Runkel kładł na czem świat stoi. Ale po przeczytaniu telegramu, przyszedł do przekonania, że opłata nie była zbyt wysoka. Oto treść:

Wiem, czegoś chciał wuj: słodkiej nległości, poddania się i nie mogę się uskarzać, nigdy nie zawiodły mnie jeszcze... zawsze tym prawom tylko, które mi natura moja dyktuje — się komu lub nie, nie mnie to nie obchodzi. Posłuszny jestem wydać się innym jak jestem, a czy postępowanie moje podoba wydarzenia nie znamaty mojej żelaznej woli. Nigdy nie usiłuję pieratem się siebie samego, i nigdy przypadkowe, zewnętrzne kusień się nawet o to. Ale też nigdy nie ukrywam i nie wynatość, w takim razie ja nie mogę jej dorównać. Nigdy nie po- Jeżeli charakterem nazywasz idealną, wszechstronną dosko- — Cóż mam ci odpowiedzieć na to, wuj? — zapytał. — pozostał jeszcze.

Wendroth zrobił ruch taki, jak gdyby chciał odejść. Ale działy zezwolił, nie jest bardzo budujący.

przed toba: ten rzut oka w głąb twojego charakteru, na który w roztrząsanie tej sprawy. Tylko jednego nie mogę ukrywać może złość twoją zrozumieć. Ale — nie, nie chce zagłębiać się wsłeki, że nie nie wskórales. Oto wszystko. I w takim razie na życie, a postępowaniem młodej pary narzeczonych. Jesteś więc pojąć, jaki związek zachodzi pomiędzy twoim poglądem tym człowiekiem i należe do całego innego świata, nie mogę Mary. Z toba jednak, nie chce się sprzeczać dalej. Jestem sta- — A ja spodziewam się, że nie nadejdzie. Ze względu na

84

BIBLIOTEKA „SŁOWA POLSKIEGO”

— Ależ Willi! — odburknął Runkel — Gheyne musi chyba najlepiej wiedzieć o tem, gdzie był przydzielony.

— Należałoby przypuszczać — odpowiedział Wendroth spokojnie. — Pomimo tego jednak... no, ale to co myślę, zachowam dla siebie. W każdym razie, nie zapomnij złożyć mu życzeń.

— Jakich życzeń?

— Jeżeli te genealogiczne szczegóły, podane przez Biuro są prawdziwe, to dziś jego urodziny.

Runkel przeczytał raz jeszcze telegram z Brukseli.

— Urodzony 17 lutego. Dziś siedemnastego. Do diabła, muszę pójść do Mary!...

I pobiegł. Działo się to właśnie przed samym śniadaniem, ale Gheyne i Mary nie było jeszcze w hotelu. Pojechali autem na spacer. Portier jednak zapewniał, iż hrabia Gheyne powiedział, że wróca na śniadanie. Runkel oczekiwał na nich, spacerując przed kasynem. Był w bardzo dobrym humorze, zaglądał pięknym paniom pod kapelusze i wesoło przywitał kapitan Janssen, który wychodził właśnie z sali gry.

— Bon jour, kapitanie. Wygrał pan?

— Naturalnie. Ja zdobywam tu codziennie swoich sto franków. Gram ostrożnie, a kiedy mam już swoją sumkę w kieszeni, przestaję. Krupierzy znają mnie i irytują się z tego powodu. No, ale może poszlibyśmy już na śniadanie?

— Czekam jeszcze na młodą parę. A wie pan, że dzisiaj urodziny Gheyne?

Janssen przystanął na chwilę.

— Dzisiaj? Nie — o ile wiem, to w maju dopiero.

— Ależ dzisiaj — odpowiedział Runkel.

— Skąd panu to na myśl przyszło?

— Ja, o, ja mam pewne stosunki... — powiedział radca śmiejąc się.

I nagle przyszło mu na myśl, że możnaby kapitana wyba- dać i wyjaśnić sprzeczności, które zdaniem Wendrotha za- chodzą pomiędzy doniesieniem biura a opowiadaniem Ghey- na o sobie...

84

BIBLIOTEKA „SŁOWA POLSKIEGO”

— A więc dobrze — odpowiedział Runkel — jeżeli ze- dziej zadowolony, jak w interesach.

— Bądź spokojny, wujaszku, ja przecież znam ojca do- Mary odpowiedziała:

ciemności ku światu”, którą widział kiedyś w Nijmegen. Ale- mina mu jakąś starą szalik: „Córka skazańca”, albo „Przez- szek Tob tłumaczył, że będzie przemiano napuszenie. Przypo- O to ostatnie zdanie, wywiał się niewielki spór: wuja- ojca, z całego serca o błogosławieństwo.

prosbę Mary musiał wujaszku dodać: Mary prosi ukochanego z serca nakreślony wizjoner przyzwołego zięcia. Wkońcu, na- wiadawczego w Brukseli w wyjątkach i dołączył od siebie, syć poważnych rozmiarów. Runkel podał telegram biura wy- wody wyboru narzeczonego. I dlatego powstała depesza do- nie zaoszczędził słów, ale Mary chciała podać dokładnie po- Popołudniu ułożył depeszę wraz z Mary. Byłby był chę- peszy, która należało wysłać jak najprędzej do Nowego Jorku. Ale nie myślał już o poruczniku Sørensenie. Myślał o de- — Szkoła — powiedział Runkel.

nem. Nie żyje już biedak.

śnie obchodził urodziny w maju, a ja pomyślałem go z Ghey-

80

BIBLIOTEKA „SŁOWA POLSKIEGO”

— Od jak dawna jest pan zaprzyjaźniony z hrabią? — zapytał wprost.

Nagły, podstępny błysk przeniknął przez oczy Janssen.

— Wie pan już, że byliśmy obaj na Kongo — odpowie- dział.

— I dopiero tam poznał pan Gheyne?

— Tak, tam dopiero — odpowiedział Janssen. — Był przydzielony do trzeciego oddziału instrukcyjnego i brał udział w ekspedycji przeciw Akkasom...

Runkel wypyttywał dalej, ale kapitan stał się powścią- gliwszy w słowach. Zwykle rozmawiał bardzo chętnie o swo- ich afrykańskich przygodach; dziś był milczący.

Nareszcie ujrzał automobil Gheyne: zajeżdżał właśnie przed hotel Metropol. Pośpieszyli na spotkanie. Mary wysko- czyła lekko z wozu i zdjęła okulary.

— Cudowny spacer, wujaszku Tob — zawołała. — Wio- sna nadchodzi!

Runkel uściśnął rękę Gheyne, mówiąc:

— Kochany hrabio, mam zaszczyt złożyć panu najserde- czniejsze życzenia szczęścia i pomyślności.

— A to z jakiego powodu? — zapytał Gheyne, płacąc szo- ferowi.

— A pańskie urodziny?

— Twoje urodziny dzisiaj? — zawołała Mary, usły- szawszy te słowa. — I nie powiedziałeś mi o tem, łobuzie jeden!

— Bo to pomyłka Mary, urodziny moje dopiero piątego maja.

— A nie mówiłem? — dorzucił Janssen. — W maju! Przed dwoma laty leżał pan przecież chory na febrę nad Isan- gi, a ja biłem się wtedy z krajowcami...

— A więc Raeren Fils nie wiedzieli dokładnie.

Gheyne był już w hallu wraz z Mary, ale usłyszawszy te słowa odwrócił się zaniepokojony i zapytał:

— Kto?

— Raeren Fils. Odpowiedź otrzymałem już.

sen, poprostu nieś do ataku. Taki to był człowiek! I on wia-
kiedy krąlowcy napadli na nas, musieliśmy porucznika Søren-
Panie Runkel, jak mnie pan tu widzi, dać panu słowo honoru:
usiłował sygnal do odmarznię, nie można go było utrzymać,
był, jak chory, zdychający kot. Febrę zarża go ciągle, ale jak
dzielny chłopcem, miał zapadnięte policzki i wychudzony
ustawicznie chorował na febrę. Ten Sørensen był bardzo
żył w naszej kompanii. Tak, to był porucznik Sørensen, który
iem Gheyna z pewnym porucznikiem, Dunckem, który stu-
— To prawda — odpowiedział Janssen — ale pomiesz-
przecież, że urodził Gheyna przypadała w maju.
mieć ucierpiała nieco w temperaturze Konga. Zapewniał pan
— Kapitanie — powiedział — zdaje mi się, że pańska pa-
utrzymywał z początku, że to w maju dopiero?
kel myślał jeszcze ciągle o tych urodzinach. Dlaczego Gheyn
Runkel i Janssen szli za młodą parą. Obaj milczeli. Run-
dzie musiała ustąpić.
Black, wraz z swoim wygłodzonym francuskim vicomte, be-
kieni genealogicznymi przynależnościami — nawet Mabel
bada wszyscy zdziwieni. Westfalski ród magnacki, z wsze-
odpowiedzi: w duszy cieszyła się bardzo. W Nowym Jorku,
dziankę musi dla niego wymyślić... Była dumna z otrzymanej
barwne przecież ten dzień przeżyć nie może; jakas niespo-
powiedzi: i żadnego uroczystego obchodu. Ale nie, tak bez-
spodziankę mogłaby sprawić mu jutro. Żadnych podarunków,
Oboje z Mary szli naprzód. Mary namyślała się jaką nie-
sie Mary, a teraz chodźmy na śniadanie...
mają nieco racji, nazywając mnie dziwakiem. Ale ja poprawie
w tym dniu i przeprowadzać rachunek sumienia. Raeren Fils
ków. Dawnie, przed laty, miałem zwyczaj zanurzać się
— Tak jutro. Tylko bez wielkich uroczystości i podarun-
— A więc jutro! — zawołała Mary.

dworu.
ukochanej chrześnej matki, hrabiny Gröme, żony marszałka
stego, gdyż — gdyż był to równocześnie dzień urodzin mojej
z 17 na 18 lutego, ale urodziny obchodziliśmy zawsze osma-

Nagły skurcz mięśniów ściągnął twarz Gheyna przez
chwilę.

— I zadowolony pan? — zapytał.
— Ależ tak. Naturalnie... — odpowiedział Runkel, odwró-
ciwszy się.

W hallu nie było nikogo; goście nie powrócili jeszcze
z kasyna, albo siedzieli przy śniadaniu.

— Wszystko tak, jak spodziewaliśmy się. Prócz... czy nie
wspominał mi pan kiedyś, że był pan sekretarzem poselstwa
w Konstantynopolu?

— Tak, byłem.

— O tem zapomnieli w biurze wywiadowczem. Pisz-
również, że służył pan w drugim pułku lansjerów, o ile przy-
pominał sobie, opowiadał mi pan o wstąpieniu do karabinie-
rów.

Gheyn skinął głową potwierdzająco i zaśmiał się nagle.
— Naturalnie, wstąpiłem do karabinierów, a potem zo-
stałem przeniesiony do lansjerów... Pozwoli mi pan przeczy-
tać tę moją własną biografię?

Runkel podał mu telegram.

— Przeczytaj i ty Mary — powiedział Gheyn — powin-
naś się przecież dowiedzieć kim jestem...

Mary zawisła na jego ramieniu i zaczęła czytać z wiel-
kimi zaciekawieniem. Rysy twarzy Gheyna wyrażały w cza-
sie czytania pewną swobodę i wesołość; miało się wrażenie,
że bawi go to, co czyta. Ale kapitan Janssen znał swego
przyjaciela. Odkrył na czole Gheyna, tuż u nasady nosa, tam
gdzie brwi się łączą, małą, ledwo dostrzegalną, choć głęboką
zmarszczkę. Było to u niego zawsze oznaką silnego napięcia
władz umysłowych. A w rzeczywistości: Gheyn usiłował
nauczyć się na pamięć tego wszystkiego, co czytał o sobie...

— Brawo — powiedział, oddając telegram Runklowi. —
Ci ludzie nie szczególnie jednak poinformowali się. A ponie-
waż ta cała historia znowu światło dzienne ujrzała, muszę
wyjaśnić również tajemnicę swego urodzenia. Janssen i Rae-
ren Fils, myślał się, a Gotha także. Urodziłem się o północy

Arnsteyn, jest jedynym synem nieboszczyka, hrabiego Mel-
chiora Eberharda Gheyn, prezydenta, a następnie gubernatora
banku narodowego i jego, równocześnie zmarłej żony, z domu
von Burch. Rodzina ta pochodzi ze starej westfalskiej szlachty,
ale jeszcze w piętnastym stuleciu przeniosła się do Belgii.
O genealogii tej rodziny mówi kalendarz Gothański o rodzi-
nach hrabiów, rocznik 1843, 1860 i 1889. Historia szlachty
Niderlandów: Hrabia
Eberhard Gheyn urodził się 17 lutego 1868 r. w Urach, w ów-
czesnym majątku ojca swego. Początkowo wychowywał się
w domu, następnie został oddany do szkoły przygotowawczej
w Brüssel i tam też skończył gimnazjum i studia uniwersy-
teczne. Służył w drugim pułku lansjerów, potem wstąpił do
służby rządowej w ministerjum sprawiedliwości, przemiósł się
do ministerjum oświaty, był sekretarzem w ministerjum
spraw zagranicznych, w końcu przydzielono go jako drugiego
sekretarza do ambasady w Bukareszcie, a w dwa lata potem
został przeniesiony do Aten. W roku 1901 został na własne za-
danie zwolniony z dyplomatycznej służby i jako officer rezer-
wy wstąpił ponownie do czynnej służby. Po jakimś czasie
został wysłany na Konga jako instruktor i tam tak się odzna-
czył, tłumacząc najrozmaitsze małe powstania krajowców, że
został nagrodzony krzyżem komandorskim orderu Iwa. W cza-
sie zatargu Anglii z rządem a Konga, powstałego z powodu
przymusowych robót krajowców, był referentem i został od-
znaczony afrykańską gwiazdą zasługi. Mniej więcej przed
rokiem, uzyskał na własną prośbę zwolnienie ze służby i od
tego czasu przebywa stale za granicą. Blizszych wiadomości
o dalszym życiu jego, brak.

Arnsteyn, jest jedynym synem nieboszczyka, hrabiego Mel-
chiora Eberharda Gheyn, prezydenta, a następnie gubernatora
banku narodowego i jego, równocześnie zmarłej żony, z domu
von Burch. Rodzina ta pochodzi ze starej westfalskiej szlachty,
ale jeszcze w piętnastym stuleciu przeniosła się do Belgii.
O genealogii tej rodziny mówi kalendarz Gothański o rodzi-
nach hrabiów, rocznik 1843, 1860 i 1889. Historia szlachty
Niderlandów: Hrabia
Eberhard Gheyn urodził się 17 lutego 1868 r. w Urach, w ów-
czesnym majątku ojca swego. Początkowo wychowywał się
w domu, następnie został oddany do szkoły przygotowawczej
w Brüssel i tam też skończył gimnazjum i studia uniwersy-
teczne. Służył w drugim pułku lansjerów, potem wstąpił do
służby rządowej w ministerjum sprawiedliwości, przemiósł się
do ministerjum oświaty, był sekretarzem w ministerjum
spraw zagranicznych, w końcu przydzielono go jako drugiego
sekretarza do ambasady w Bukareszcie, a w dwa lata potem
został przeniesiony do Aten. W roku 1901 został na własne za-
danie zwolniony z dyplomatycznej służby i jako officer rezer-
wy wstąpił ponownie do czynnej służby. Po jakimś czasie
został wysłany na Konga jako instruktor i tam tak się odzna-
czył, tłumacząc najrozmaitsze małe powstania krajowców, że
został nagrodzony krzyżem komandorskim orderu Iwa. W cza-
sie zatargu Anglii z rządem a Konga, powstałego z powodu
przymusowych robót krajowców, był referentem i został od-
znaczony afrykańską gwiazdą zasługi. Mniej więcej przed
rokiem, uzyskał na własną prośbę zwolnienie ze służby i od
tego czasu przebywa stale za granicą. Blizszych wiadomości
o dalszym życiu jego, brak.

stosunki finansowe hrabiego Gheyna są, — o ile wiemy —
całkowicie uporządkowane..."

Były jeszcze notatki, nie przedstawiające żadnej warto-
ści, które dodano prawdopodobnie dlatego tylko, aby biuro
mogło sobie więcej policzyć i zaokrąglić cyfrę należitości.

Runkel przeczytał raz jeszcze cały telegram i skinął gło-
wą z zadowoleniem. Więcej nie możnaby nawet wymagać!
Nawet Aleksander będzie zadowolony. Chwała Bogu, że ta
sprawa została nareszcie załatwiona! Ale Wendroth musi
przeczytać tę odpowiedź. Miało to być dla wuja Toba pewne-
go rodzaju satysfakcją, dać temu podejrziwemu, nieufnemu
chłopcu, zasłużoną odprawę.

Odnalazł go w pokoju. Był zajęty pakowaniem kufrów.
Runkel podał mu w milczeniu telegram. Wendroth przeglad-
nął go i zwrócił z podziękowaniem.

— No? — zapytał Runkel żartobliwie, a cała jego
twarz śmiała się.

— Bardziej szczegółowe, dokładne stwierdzenie tego, co
niedawno słyszałem od belgijskiego konsula w Nicei — odpo-
wiedział spokojnie. — Ale w tym telegramie zainteresował
mnie bardzo pewien szczegół. Wspominał ci już o tem, że
zauważyłem u Gheyna brak zamięłowania do mówienia
prawdy.

— Tak, mówiłeś mi o tem.

— Telegram potwierdza to moje spostrzeżenie. Mam
nadzwyczajną pamięć — pamiętam, zawsze najdrobniejsze
szczegóły. Gheyn opowiadał mi raz, że służył w karabinie-
rach — przypominam sobie doskonale — a tu pisał o drugim
pułku lansjerów.

Runkel zajrzał do telegramu.

— Masz rację — powiedział — zapewne zaszła jakaś po-
myłka w biurze wywiadowczem. A może przesłyszałeś się.

— To wykluczone. Opowiadał mi również, że był przy-
dzielony do poselstwa w Konstantynopolu, a tutaj mowa
o Bukareszcie i Atenach.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Rok narciarski w r. 1925-6.

W świeżo wydanym roczniku (Tom II) Polskiego Związku Narciarskiego p. t. „Narciarstwo Polskie”, znajdujemy treściwą historię naszego narciarstwa z ubiegłego roku. Czytamy tam, co następuje:

Postęp narciarstwa naszego jest nie zaprzeczony i napawać musi radością każdego, kto pracuje na niwie wychowania fizycznego naszego Narodu. — Poleka ten postęp na nader silnem tętnie życia sportowego i turystycznego, oraz na rozszerzeniu i pogłębieniu myśli kierującej naszym narciarstwem. — Ostatni rok był okresem niezwykle wzmożonego ruchu sportowego w kraju oraz licznych stosunkowo naszych wypraw na zawody zagraniczne. Mimo wielkiego braku śniegu, co podobnie jak w zeszłym roku, było poważnem utrudnieniem naszej pracy, udało się prawie w zupełności wykonać zamierzony program sportowy. Program ten, polegający na stopniowaniu rodzaju zawodów w miarę równocześnie przeprowadzonego treningu, wydał jak najlepsze rezultaty zwłaszcza, że zapewniono zawodnikom odpowiednie kierownictwo zagranicznych trenerów których w Polsce pracowało dwóch.

W kraju urządziliśmy kilkadziesiąt imprez narciarskich, pomiędzy którymi nie brakło zawodów stojących na prawdziwej wyżynie sportowej, że wymienimy tylko: Mistrzostwo Zakopanego, biegi rozstawne, Mistrzostwo Lwowa, biegi dystansowe, szereg konkursów w skokach, a przede wszystkim urządzono po dwuletniej przerwie: VII międzynarodowe zawody o Mistrzostwo Polski. Na ostatnich tych zawodach podejmowaliśmy naszych miłych sąsiadów sportowych: z Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Jugosławii, oddając Mistrzostwo Polski na r. 1926 F. Wendemu, członkowi H. D. W. z Czechosłowacji.

Nasze urządzenia techniczne postąpiły w ostatnim roku wiele naprzód. Wspomnieć wypada przede wszystkim o wykończeniu budowy wielkiej skoczni w Zakopanem na Krokwi, będącej obecnie jedną z największych w Europie, o otwarciu nowej stałej skoczni KTN. we Lwowie oraz o rozszerzeniu skoczni w Krynicy. Skocznia na Krokwi, przeznaczona do konkursów międzynarodowych, zezwalająca na skoki ponad granicę 60 metrów, nie mogła być niestety należycie wyzyskana z powodu braku śniegu.

Stosunki międzynarodowe były w ubiegłym roku bardzo ożywione. — Prezes Związku inż. A. Bobkowski został wybrany do zarządu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, a żywy nasz udział w kongresie w Lahti oraz

przyjacielskie stosunki ze wszystkimi Związkami umocniły nasze stanowisko międzynarodowe. Nie mniej żywy był też nasz udział w czysto sportowym międzynarodowym życiu. Doszło do skutku sześć wyjazdów na zawody zagraniczne, gdzie reprezentacja naszego sportu wypadła nader pomyślnie.

Wyprawa do Czechosłowacji przyniosła nam sukces naszego zawodnika H. Mueckebruna, polegający na zdobyciu zaszczytnego tytułu mistrza Czechosłowacji oraz szereg chlubnych wyników innych członków drużyny. Uczestnicy równoczesnej wyprawy do Francji i Szwajcarii zdobyli przy bardzo silnej konkurencji również zaszczytne miejsca dla naszego sportu.

Ogólny obraz naszego życia narciarskiego nie byłby zupełny, gdybyśmy nie poruszyli pracy Związku, zmierzającej do rozszerzenia i uspołecznienia narciarstwa w kraju. Na całym obszarze Podkarpacia wszczęto akcje zmierzające do narciarskiego ożywienia tych wyjątkowymi warunkami obdarzonych okolic. Dźwignią tego zamiaru ma być zorganizowany w ostatnim czasie fundusz bezpłatnego rozdawnictwa nart dla młodzieży, którego zadaniem jest zaopatrzenie w sprzęt narciarski jak największej ilości garnczej się do narciarstwa młodzieży.

Wybitnem poparciem sprawy ożywienia Podkarpacia jest możność wykorzystania konwencji turystycznej polsko-czechosłowackiej, która została zawarta w ostatnim roku między oboma państwami. Konwencja ta, będąca niepowtarzalnym w międzynarodowym życiu świadectwem przyjaźni skiego i pokojowego współżycia narodów, uprawnia do swobodnego poruszania się w szerokim pasie granicznym. Polski Związek Narciarski, po wielu zabiegach zapewnił swym członkom prawa z tej konwencji wynikające, co niewątpliwie wpłynie niezwykle dodatnio na podniesienie się ruchu turystyczno-narciarskiego. Zamiary Związku znajdują żywe poparcie i pełne zainteresowanie ze strony naszego Rządu i Władz, dzięki którym wiele prac naszych zostało szczęśliwie zrealizowanych.

W końcu zaznaczyć wypada, że celem rozbudzenia zainteresowania narciarstwem oraz celem zachęty do utrzymywania sprawności narciarskiej wśród ogółu, do jak najpóźniejszego wieku jednostek, wprowadził Związek specjalną odznakę za sprawność, którą rozdać jako znak publicznego uznania tym, którzy co roku poddają swą wytrzymałość kontroli.



przez Strażyską, Małą Łakę, Przysłop, Miętusie, Kościeliską, Kiry, przez Krzeptówkę, z powrotem na Lipki.

Wyniki dnia drugiego: Skoki:

1) Krzeptowski Andrzej I. (Sokół), długość skoku 27 i pół, 32,35 mtr. — wszystkie stojące, 2) Motyka St. (SN TT.) 27,34, 34 m., 3) Rozmus Al. (Wisła) 23, 24, 35 m., 4) Żytkowicz (SN TT.) 23, 34, 34 m., 5) Kuraś Józef (SN TT.) 24, 36, 37 m., 6) Czech Br. (SN TT.) m.

Poza konkursem wykonał mistrz Polski ubiegłego roku p. Wende z Czechosłowacji.

słowacki skok 47 m. Otrzymał za to wspaniałą nagrodę honorową.

Wobec tych wyników komisja przyznała mistrzostwo Tatr: Kurasowi Józefowi z SNTT, 2) Krzeptowskiemu Andrzejowi I., 3) Czechowi Bronisławowi.

Zawody zorganizowali Sokół i 21 Dywizja górską, udział zaś w niej wzięli zawodnicy SNTT., Sokół, AZS. Czarnych ze Lwowa i KTN., z wojskowych zaś zawodnicy 1, 3 i 4 p. s. p. 21 i 23 p. a. p. Organizacja bez zarzutu. Op.

Mistrzostwa hockeyowe Lwowa.

CZARNI—HASMONEA 4:2. — POGOŃ—LECHIA 3:1.

Odkładane już od kilku tygodni rozgrywki hockeyowe o mistrzostwo okręgu lwowskiego nareszcie się rozpoczęły. Przyczyną zwłoki był brak odpowiedniego lodu.

Według postanowień Polskiego Związku Hockeyowego w danym okręgu w A klasie mogą być tylko 4 kluby. Wobec tego, iż we Lwowie mamy aż siedm klubów hockeyowych, a to Pogoń, Czarnych, Dror, AZS, Lechię, LTŁ. i Hasmonę, trzem klubom grozi spadnięcie do klasy B. Walkę więc zapowiadają się gorące i dziś prorokiem być nie można.

Zawody wczorajsze odbyły się na wspaniałym lodzie Pogoni na „Gdańsku”. Można pogratulować pp. radcy Świsterskiemu, Bystrzonowskiemu i Tad. Kucharowi, dzięki którym urządzenie toru na Gdańsku przybrało wy-

gląd wprost europejski pod względem wymogów sportowych.

Rano w ten sposób zdobyły punkty Lechia i Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarckie; przeciwnicy ich, a to Dror i AZS. nie jawili się na lodzie, wobec czego sędzia p. por. Theuer odgwiżdżał walkower i po dwa punkty na korzyść Lechii i LTŁ.

Po południu odniosły zwycięstwo Czarni i Pogoń—Czarni, bijąc swego groźnego rywala Hasmonę 4:2 (2:1), Pogoń zaś Lechię 3:1 (0:0). Sędziował p. por. Theuer.

Publiczności bardzo mało; — może mróz był powodem tej abstynencji. Zachęcamy jednak gorąco naszą publiczność sportową, by przy najbliższej sposobności pospieszyła na zawody hockeyowe i bliżej się z tą grą zapoznała.



Bieg doroczny z Trościana.

Ślasko, 9 stycznia (Tel. wł.) Bieg doroczny, zjazdowy z Trościana odbył się przy znakomitych, jakkolwiek na dole nieco skąpym śniegu i silnym mrozie. Osiągnięte czasy są bardzo dobre.

Startowało 15 zawodników, jeden odstąpił.

Wyniki: klasa I. seniorów: Witkowski (Czarni) 17 min. 49 sek.

Kl. II. 1) Rzepecki J. (Pogoń) 17 min. 55 sek., 2) Makowski (P) 19 min. 56 sek.

Kl. III. 1) Jakubowski (KTN.) 18 min.

04 sek., 2) Szczepanowski J. (KTN.) 18 min. 31 sek., 3) Stećków (Cz.) 19 min. 34 sek., 4) Bernas (AZS.) 20 min. 04 sek., 5) Krzywobłocki (KTN.) 20 min. 21 sek.

Po biegu odbyły się próby skoków na świeżo wybudowanej skoczni sekcji narc. Czarnych. Skocznia jest zaadaptowana, niewykończona i wymaga jeszcze wiele pracy, aby mogła służyć do zawodów. Po rekonstrukcji będzie można z niej skakać przy dobrych warunkach 25 do 30 m. Wszystkie próbne skoki były z upadkiem.

Kronika sportowa.

Lwów. Narciarski bieg na przełaj AZS-u nie odbył się z powodu braku śniegu.

Jubileuszowy numer „Sportu” wyjdzie w środę i zawierać będzie 20-cia stron druku, bogato ilustrowany. Cena 30 groszy.

Doroczne walne zgromadzenie Sekcji Piłki Nożnej I. LKS. Czarni odbędzie się we środę, 19 bm., o godz. 6.30 w lokalu Klubu, ul. Rutowskiego 8. W razie braku wymaganego kompletu odbędzie się następnie walne zgromadzenie pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Turniej kreglarzy we Lwowie, urządzony przez Związek Kreglarski w czasie dwu tygodni, dał zwycięstwo klubowi „Oszczędność” przed „Strzelnicą” i klubem „Trzymaj się deski”. Do zawodów stawało 14 klubów męskich i 4 kluby żeńskie, z tych ostatnich pierwsze miejsce zdobył klub „Kresowiec”, drugie „Klub policyjny”, trzecie klub „Janka”. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w sobotę, 8 bm., w sali „Gwiazdy”.

Ostatnie posiedzenie Wydziału LZOPN-u przed walnem zgromadzeniem

delegatów klubów odbędzie się w środę, 12 bm.

Walne zgromadzenie LZOPN-u odbędzie w dniach 15 i 16 bm. w auli gimn. I. przy ul. Kułaki, początek o g. 4-tej po poł.

Wyjazd naszych narciarzy do Pontresiny. PZN. uchwalił wysłać do Pontresiny reprezentację Polski, w której skład wchodzi: Krzeptowski Andrzej, Sieczka i Żytkowicz.

Hallo! Kluby sportowe! Czy prezesi wasi o tem wiedzą? Bezpłatnych instruktorów, przybory do ćwiczeń, sal gimn. i hal do ćwiczeń udziela D-two Okręgu Korpusu Nr. VI. dla wszystkich towarzystw sportowych i gimnastycznych, które zgłoszą się z wnioskami programu do Oddziału Wysz. O. K. VI., schody Nr. 7, II. p., w dniu 10 lub 11 bm. w godzinach od 12 do 13.

Mecz zapasowy międzyklubowy między KS. Ukraina a I. LK. Ciężkoatletycznym im. St. Zb. Cyganiewiczza odbędzie się z końcem bm. Blizsze szczegóły co do tej ciekawej imprezy zostaną podane do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

Mistrzostwo narciarskie Zakopanego

Zakopane, 8 i 9 stycznia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Rojno i gwarno było w sobotę na Lipkach, a wczoraj na Krokwi. Prawie 100 zawodników wzięło udział w walce o zaszczytny tytuł: mistrza Tatr. Zdobył je, po zaciętej walce z Krzeptowskim Andrzejem I. i Czechem Bronisławem, Kuraś Józef z SNTT., nowo wchodząca gwiazda narciarstwa zakopiańskiego.

Zjazd gości był olbrzymi, pogoda i warunki śniegowe nadzwyczajne; dawno już nie pamiętamy zawodów przy tak wspaniałych warunkach.

Wyniki dnia pierwszego: Biegi:

W I klasie seniorów (trasa 18 km.): 1) Sieczka (Sokół) 1:33.04, 2) Bujak Franciszek (SNTT.) 1:33.31, 3) Suleja (SNTT.) 1:35.57.

W II klasie seniorów: 1) Kuraś (SN TT.) 1:29.51 (najlepszy czas biegu), 2) Król Eugeniusz (Sokół) 1:35.28, 3) Szostak (Sokół) 1:37.44.

W III klasie seniorów: 1) Czech Bronisław (SNTT.) 1:31.03, 2) Motyka J. (Sokół) 1:36.55, 3) Skupień (SNTT.) 1:42.31.

Juniorzy (trasa 8 km.): 1) Berych J. (Sokół) 37.39, 2) eBrych W. (SNTT.) 37.50, 3) Polankowy (Sokół) 38:34.

Panie: w I klasie: Loteczkowa (KT N.) 45:52. W II klasie: 1) Landówna (Sokół) 1:01.41.

Panie juniorki: 1) Staszek-Polankówna (Sokół) 40:21 (najlepszy czas pań). Bieg oficerów (18 km.): 1) por. Wójcicki (21 p. a. p.) 1:50.08, 2) por. Karsznica (3 p. s. p.) 1:51.57, 3) por. Niemiec (3 p. s. p.) 1:52.56.

Bieg szeregowców oraz członków przysposobienia wojskowego (18 km. ze strzelaniem na strzelnicy w domu Miętusi): 1) kapral Wagner (3 p. s. p.) 1:49.09, 2) Ślimak (przyp. wojsk.) 1:50.50, 3) Szopka (przyp. wojsk.) 1:55.09.

Trasa narciarską prowadziła z Lipki

Przed dywidenda Banku Polskiego.

SILNA ZWYŻKA AKCYJ BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (B.) Wysockość dywidendy Banku Polskiego za rok 1926 nie została jeszcze ustalona. Dnia 13 stycznia zbierze się Rada Nadzorcza Banku Polskiego, która za twierdzi bilans i uchwali dywidendę. W kołach finansowych przypuszczają, że dywidenda tegoroczna nie będzie niższą od tamtegorocznej, która, jak wiadomo, wynosiła zł. 11 od jednej akcji o nominalnej wartości 100 zł. W związku z tem w ostatnich dniach akcje Banku Polskiego cieszyły się dużym popytem i kurs ich podniósł się w przeciągu kilku dni z 80 złotych na 90 złotych.

DECYZJA O PODWYŻCE CENY CUKRU ODROZCZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) „Gazeta Warszawska Poranna“ podaje, że wiadomość o podniesieniu ceny cukru okazuje się przedwczesną. Decyzja taka na Komitecie ekonomicznym Rady ministrów jeszcze nie zapadła. Trzech ministrów opowiedziało się na Komitecie ekonomicznym za koniecznością podniesienia ceny cukru dla cukrowni w b. zaborze rosyjskim, dwaj inni oświadczyli jednak, że nie mają jeszcze „wytrobionego zdania“.

Wobec tego zdecydowano odłożyć decyzję do czasu, aż ci dwaj ministrowie będą mogli „wytrobić sobie zdanie“.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa, 9 stycznia (zo.) W najbliższych dniach mianowany zostanie przewodniczącym komisji ankietowej profesor Politechniki lwowskiej Rotert.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI Z SZANGHAJU.

Wiedeń, 9 stycznia. (PAT.). Według doniesień „United Press“ z Szanghaju, generalny konsul angielski zawarł z kantonjskim ministrem spraw zagranicznych umowę, według której wojska chińskie mają być wycofane z koncepcji angielskiej.

Wiedeń, 9 stycznia. (PAT.). Według doniesień pism, sytuacja w Szanghaju jest poważna. Cudzoziemcy oczekują wspólnej akcji mocarstw.

MOŻLIWOŚĆ WOJNY ST. ZJEDN. Z MEKSYKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.). Jak donoszą z N. Jorku wojna Stanów Zjedn. z Meksykiem staje się rzeczą prawie zupełnie prawdopodobną. Wczoraj prezydent Colles oświadczył, że jest zdecydowany ogłosić dekret, mocą którego amerykańskie koncesje naftowe zostaną skonfiskowane.

W odpowiedzi na to ambasador Stanów Zjednoczonych w Meksyku oświadczył, że konfiskata koncesyj naftowych w Meksyku rząd Stanów Zjedn. uważać będzie za casus belli.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO SENATU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 9 stycznia. (PAT.). Godz. 18.30 W wyborach do Senatu w celu obsadzenia 108 mandatów po pierwszej głosowaniu wybrano 63 senatorów, co do 44 senatorów nastąpi powtórne głosowanie, a co do jednego mandatu brak narazie wiadomości. Między innymi wybrany został minister sprawiedliwości Barthou, przewodniczący Izby dep. Perett, Caillaux, Clementel, Jonnart i b. minister Franciszek Albert. Wśród kandydatów, którzy stali do dzisiejszego głosowania, znajduje się przewodniczący senatu Selvestr, Millerand i Steeg, Klotz, Dariac i Pams.

Paryż, 9 stycznia. (PAT.). Godz. 20. Przewodniczący senatu Selvestr przepadł przy wyborach.

Cały Lwów od tygodnia w kinoteatrze „APOLLO“ na tytanicznym w swym rodzaju arcydziele pt.

KURJER CARSKI

ze słynnym Mozzuchinem i Kowanko w głównych rolach.

Od dziś ulgowe bilety na pierwszy i ostatni program ważne, o ile nie będzie nadzwyczajnego napływu publiczności.

Obrady nauczycielstwa Wschodniej Małopolski we Lwowie.

V WALNY ZJAZD LWOWSKIEGO OKRĘGU STOWARZYSZ. CRHZEŚC. NARODOWEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

(*) Nauczycielstwo zrzeszone w lwowskim Okręgu Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych miało wczoraj swój pracowity dzień. Przez całą niedzielę toczyły się we Lwowie nader ożywione i interesujące obrady V Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia.

W sobotę o godz. 8 wiecz. w sali Stowarzyszenia przy ul. Zimorowicza 17 odbyła się dla delegatów herbatka towarzyska. Nazajutrz tj. wczoraj o godz. 9 rano ks. inf. Zajchowski odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym na pomyślność obrad Zjazdu.

Otwarcie.

O godz. 10 rano otwarty został zjazd w sali przy ul. Zimorowicza 17.

Wśród licznych gości, którzy przybyli na otwarcie wymienić należy pp. wizytat. Woźkowskiego i Piotrowicza, ks. inf. Zajchowskiego, sen. Sicińskiego, pos. Korneckiego, pos. dr. Prószkińskiego, insp. Zaklikę, insp. Kwiatkowskiego, prof. Dembrowskiego, dyrektora dra Ulmę, ks. Wójcika, dyr. Zimmermanna, dyr. Nittmanna, prez. dr. Morawiecką i w. i. W szczególności wybitej sali, w której zgromadziło się ponad 200 osób zagali zjazd prez. okr. oddziału Szczurkiewicz, podnosząc cele organizacji, która ma wychowywać nauczycielstwo i młodzież w karbach narodowych i chrześcijańskich zasad. Obowiązek takiego wychowywania ciąży dziś na organizacji tem silniej, że patrzymy na powszechny upadek moralności, brak poszanowania władzy nawet wśród dzieci. To też obecny zjazd ma się zająć tylko sprawą projektów o reorganizacji szkolnictwa; inne sprawy pozostaną poza tematem obrad.

Mówca składa następnie hołd śp. Żeromskiemu, Raymontowi i Kaspro-wiczowi, dalej śp. Sobińskiemu, zamordowanemu skrytobójczo na posterunku oraz zmarłym członkom organizacji. Przemówienie swe prez. Szczurkiewicz zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego.

Z przemówień powitalnych pierwsze wygłosił ks. inf. Zajchowski, który skrytykował stosunek szkoły do kościoła, przypominając, że nie literatura, lecz pacierz uratował Polskę i dokąd pacierz polski sięga — sięga i Polska.

Imieniem Kuratorjum mówił wizyt. Woźkowski, następnie zabrał głos pos. Kornecki im. sejmowej komisji szkolnej i jej przewodn. pos. Sołtyka. Mówca wskazał na tarcia w łonie rządu na tle poglądów na sprawę ustroju szkolnictwa, w której zabrać głos powinno jak najwięcej czynników fachowych, a nie politycznych. Następnie pos. Kornecki omówił ustawę sanacyjną, wskazując na jej trudności.

Imieniem związku inspektorów szkolnych przemawiał insp. Zaklika, im. T. S. L. dr. Ulma, który podkreślił łączność pracy itd. z nauczycielstwem zarówno na terenie szkoły jak i pracy pozaszkolnej. Insp. Kwiatkowski witał zjazd im. Sokola — Macierzy przypominając stare tradycje i obecne obowiązki przedstawienia się organizacjom antypaństwowym i innej ideologii, niż Sokół i stow. nauczycieli, które działają wśród młodzieży. Wreszcie p. Morawiecka powitała zjazd im. Nar. Org. Kobiet.

Obrady.

Przewodniczący powołał z kolei na sekretarzy pp. Sedlaczkową, Tomasz i Horodyskiego. Po odczytaniu telegramów i pism przystąpiono do obrad.

Pierwszy referat na temat „Zasady organizacji wychowania i kształcenia młodzieży w Rzeczypospolitej Polskiej w dobie najbliższej“ wygłosił p. Lubczyński, Prof. dr. St. Kempicki złożył następnie sprawozdanie z „Pol. Muzeum Szkolnego“, poczem po wyborze komisji matki i komisji wnioskowej, rozpoczęła się dyskusja nad referatem p. Lubczyńskiego.

Następnie p. A. Iwiński złożył sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego, z którego wynika, że w okręgu lwowskim działa 30 kół z około 2 tys. członków. Sprawozdanie kasowe, złożone przez p. K. Jaremkę, wykazało 362.000 majątku stowarzyszenia. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej przerwano obrady.

Wybory.

O godz. 4 popoł. w sali przy ul. Zimorowicza 9 rozpoczęła się obszerna dyskusja nad sprawozdaniami, która wyłoniła szereg wniosków i dowiodła bardzo silnej żywotności stowarzyszenia. Obrady ciągnęły się do godz. 9 wiecz., poczem nastąpił wybór nowego zarządu. Na zgłoszone dwie listy większość otrzymała lista następująca:

Przew. F. Szczurkiewicz, zast. przewodniczącego Aniela Rudnicka.

Członkowie zarządu miejscowi: sen. M. Siciński, Jaworski Mar., Iwiński Ant., Jareńko K., Lisowski Józ., Lewicki Fel.

Członkowie zarządu powiatowi: Molisak Mar. Tłumacz, Kłosowski — Przemyślany, Banach Wł. — Czortków, Wyrozumski J. — Skala, Raba J. — Drohobycz, Majeranowski Wal. — Kołomyja, Walaszek Piotr pow. lwow., Rokicki Karol — Stanisławów, Przedrzyński Karol — Żółkiew, Keller Jan — Przemyśl.

Komisja rewizyjna: Bajger Jan — Lwów, Szajner Fr. — Lwów, Kornecki Ant. starszy pow. lwow.

Zast. komisji rewizyjnej: Rafiński Bron. — Lwów, Unkeheuer J. — Przemyśl.

Del. Zarz. Okr. do Zarządu Głównego: Iwiński Ant.

Delegaci na V Zjazd w Warszawie: Blaike Jan — Lwów, Rafiński Bron. — Lwów, Kornecki M. — Lwów, Łuczynski Ed. — Stanisławów, Majeranowski Wal. — Kołomyja, Ziomek M. — Tłumacz, Winkowski Ant. — Czortków, Lustigowa Olga — Lwów, Raba J. — Drohobycz, Ungeheuer — Przemyśl, Pekalski Kaz. — Przemyślany, Schabowski J. — Żółkiew, Mazurski Mar. — Bóbrka, Szatkowski Fr. — Podhajce, Tyjczakowa Klem. — Borszczów, Guszkiwicz Jan — Sadowa Wisznia, Kubrycht Bron. — Żydaczów, Burghardt Jan — Stryj, Wróbel Antoni — Sarny. Poza tem kooptowano do zarządu jednomyślnie pp. Ogileńskiego i Kopystyńską ze Lwowa.

Rezolucje.

Następnie zjazd powziął następujące rezolucje:

1) Przy opracowaniu całokształtu szkolnictwa należy jasno określić cel

każdego stopnia ze szczególniejszym uwzględnieniem strony wychowawczej odpowiadającej zasadom narodowym i etyki chrześcijańskiej, a zarazem umożliwiającej zdobycie nie tylko zakresu wiedzy wyznaczonego dla danego stopnia szkoły, ale także danie podstaw do samodzielnego, praktycznego życia i spełniania obowiązków tak wobec społeczeństwa jak wobec Państwa.

Podstawę ustroju szkolnego, opartego na idei jedności wychowania i kształcenia, stanowić będzie 7-klasowa szkoła powszechna z odpowiednim rozwinięciem wychowania przed szkołą i dokończaniem po ukończeniu szkoły 7-klasowej do lat 18-tu tej młodzieży, która na szkole powszechnej kończy swoje ogólne wykształcenie.

Dalszy stopień ustroju szkolnego stanowić będzie szkolnictwo średnie ogólnokształcące i zawodowe, obejmujące taką ilość lat nauki, iżby dawało podstawę do objęcia stanowisk wymagających wykształcenia średniego, względnie do dalszego kształcenia się w najwyższych uczelniach.

Ze względu na postulat powszechnego nauczania należy po ustaleniu i przygotowaniu całokształtu ustroju szkolnego i po równoczesnym opracowaniu programów naukowych — równoległość trzech niższych klas obecnej szkoły średniej z trzema najwyższymi klasami szkoły powszechnej 7-klasowej, jako przeciwwstawiającą się rozwiązaniu problemu jedności szkolnictwa, stopniowo usuwać tak, iżby obecne 3 niższe klasy szkoły średniej, odpowiadające 5, 6 i 7 oddziałowi (klasie) 7-klasowej szkoły powszechnej, a 10—11 do 13—14 lat wiekowi życia młodzieży, pod żadną formą do szkół średnich nie zostały wprowadzone.

W związku z ostatecznym ustaleniem ustroju szkolnego i programów naukowych należy opracować: a) sieć szkolną, odpowiadającą rzeczywistym potrzebom społeczeństwa i siłom finansowym skarbu państwa; b) ustrój władz i administracji szkolnej, uniezależnionej od władz administracyjnych ogólnop. państwowych.

Po uchwaleniu rezolucji przewodn. zamknął obrady, poczem wszyscy obecni udali się na wspólny obiad do sali przy ul. Zimorowicza 17, który wśród serdecznego nastroju przeciągał się do późnej nocy.

Świetne przepisy kucharskie
(menu obiadowe na 2 tygodnie)
i wszelkie wskazówki w urzędzie
ni prowadzenia domu znajdziesz
w dwutygodniku

„KOBIECI W ŚWIECIE I W DOMU“

Kwartalnie 3 Zł. 90 gr.

Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 1. 99.
Konto P. K. O. Nr. 12.200.

Nowe wydawnictwa.

Włodzimierz Karwński, Kazimierz Skarbowski: Złot sokół w Pradze czechskiej 1926 r. (Lwów 1926). Pismo wydawnictwo dzielnicy Małopolskiej Zw. Towarzystw gimnastycznych Sokół wydało sprawozdanie dwu uczestników zjazdu praskiego. Pomijając bardzo interesujące opowiadanie o olbrzymich wprost rozmiarach tego zjazdu i niesłychanie precyzyjnej jego organizacji — wydawcy broszury przyczynili się przez jej opublikowanie do popularyzacji Sokola w naszym społeczeństwie, które zachęcone przykładem czechów zapewne raźniej, niż dotąd, zabierze się do pracy w tem towarzystwie. Szkoda, że Sokolstwo polskie nie widziało naocześnie prawdziwych cudów czechskiej „sprawozdawczości“ i organizacyjnego zmysłu, lecz uległo w swoim czasie naciskowi sier rządowych i innych, które odwróciły nas od udziału w zlocie, wyrządzając niepowetowaną stratę Polsce i całemu sokolstwu. (Kb.)

* „Dzieje Biblijne“ opowiedział w krótkości ks. Józef Boezar. Część II, 8, str. 96.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 stycznia 1927.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 10 bm. „Kredowe Koło”.
Wtorek 11 bm. „Madame Butterfly”.
Gość. występ p. Teiko Kiwa.
Środa o godz. 7.30 „Tajemnica powodzenia” sztuka w 3 aktach Montgomery’ego (premiera). Gość. występ Ant. Różyckiego, artysty teatru warszawskiego.
Czwartek o godz. 7.30 „Tajemnica powodzenia”. Gość. wyst. A. Różyckiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 10 bm. „Księżna Cyrkówka”.
Wtorek 11 bm. „Cały dzień bez kłamstwa”.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Rewizor z Petersburga” (poraz ostatni).
Wtorek Teatr Mały zamknięty z powodu generalnej próby sztuki „Tajemnica powodzenia”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa K. Kostynowicza, M. Reyznera oraz Gwiazdkowa od 10 do 3 otwarta.

— Dom Sztuki Polskiej, pl. Mariacki 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego). Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 zł.

NAJLEPSZA
Bielizna Damska
PONCZOHY I REFORMY
Przepiękny wybór
Chustek szwajcarskich.
najkorzystniejsze kupno u firmy
JÓZEF NOWAK
plac Mariacki 6.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy następny arkusz naszego dodatku powieściowego „Przekleństwo losu”.

— Program Kasy i Kola Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: We czwartek, 13 stycznia 1927 r. — początek punktualnie o godz. 20 wykład prof. Tadeusza Lehr-Splawinskiego p. t. „Wzajemne stosunki polsko-ruskie w dziedzinie językowej”.

— Przyjazd gen. Deedsa. Wczoraj przedpoł. do Lwowa przyjechał gen. Wyndham Deeds, b. sekretarza Wysokiego Komisarza w Palestynie. Gener. Deeds witany był przez żydów. Dziś odbędzie się konferencja prasowa u gen. Deedsa, który Lwów opuści wieczorem.

— Zakończenie Zjazdu Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Młodzieży Akademickiej. W nocy z sobotą na niedzielę zakończyły się obrady zjazdu Związku Bratnich Pomocy. Szersze sprawozdanie z obrad i rezolucyj podamy w najbliższych dniach. Na zakończenie odbył się bankiet w Hotelu Krakowskim, który zgromadził kilkudziesięciu reprezentantów młodzieży akademickiej z

Z Molendzińskich Zofia ks. G edroyć

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w Panu dnia 9 stycznia 1927 r., zaopatrzona św. Sakramentami przeżywszy lat 54.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 11 stycznia o godz. 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Potockiego 1. 28 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają życzliwie

MAŁA I DZIECI.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Marii Magdaleny we czwartek 13 stycznia o godz. 9 rano.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wynosi zł. 4.80.

Hołd Lwowa dla śp. Ernesta Adama

UROCZYSTA AKADEMIA W RATUSZU.

(*) Dawno nie widział sala Rady miejskiej w ratuszu lwowskim tak podniosłej uroczystości, jak wczoraj. Sala szalenie wybita elita społeczeństwa lwowskiego z przedstawicielami świata naukowego, politycznego, ekonomicznego, z reprezentantami kościoła ks. arcyb. Teodorowiczem i ks. infulem Zajchowskim i z przedstawicielem Rządu wiceoj. Echarthem na czele. Po lewej stronie podium prezydenta w zieleni, obwieszony żałobnymi szarfami portret senatora i prezesa TSL. Ernesta Adama. Po prawej stronie rodzina Zmarłego i wiceprezydent Stahl z ramienia miasta.

Słowo wstępne dra Z. Próchnickiego.

Kilkanaście minut po godz. 12 w poł. otworzył żałobną akademię ku czci Ernesta Adama wiceprezes Zarz. Gł. TSL, dr. Zdzisław Próchnicki.

Mówca w podniosłych słowach kreślił postać Zmarłego, jako niestrudzonego społecznika. Przechodząc po kolei dziesiątki prac społecznych, jakie wykonał śp. Adam w swoim życiu poczynając od ławy uniwersyteckiej jako prezes Czytelni Akademickiej we Lwowie, potem zaś pracownik TSL. — mówca wskazywał na niezwykłą postać śp. E. Adama, którego ostatnim marzeniem była budowa Domu Oświatowego we Lwowie.

Testamentem Zmarłego była zgodna współpraca oświatowa kresów wschodnich i zachodnich, dalej sztandar bezpartyjności TSL, której zawsze bardzo ściśle przestrzegał, mimo, że był zaangażowany w życie polityczne. Jako naczelna zasada działalności TSL. uważał on oparcie jej na własnych, a nie rządowych, funduszach, które winno tworzyć społeczeństwo. Toteż, aby wybudować we Lwowie ów Dom im. Adama — Zarząd Główny utworzył osobne Koło im. Adama, które zajęło się wyłączenie zbieraniem pieniędzy na ten cel. Apelem o poparcie tej akcji — mówca zakończył słowo wstępne.

Produkcje.

Z kolei chór Towarzystwa Śpiewackiego „Echo” pod wytrawną batutą p. Rangla wykonał Feliksa Nowowiejskiego „Przyjdź śnie”, Stanisława Rączki „Samotna linba” i Mariana Rudnickiego „Coś się śni”. Produkcje „Echa” na akademii zasłużyły na wyróżnienie ze względu na ich znakomite wykonanie.

Następnie p. Maria Sidorówna odeklamowała M. Konopnickiej „Ołos grobu” i A. Asnyka „Podczas burzy”. Młoda deklamatorka wywołała jak najlepsze wrażenie pięknie zapowiadającą się walorami swojej dykcji i umiejętności deklamatorskiej.

Prelekcja pos. J. Zamorskiego.

Na zakończenie poseł Jan Zamorski wygłosił prelekcję o postaci E.

całej Polski. Wzniesiono szereg toastów; odpowiadali ze strony obecnych przedstawiciele władz i społeczeństwa woj. Garajch, rektor Moraczewski i red. Hrabys. Wśród miłego nastroju, śpiewów i żywej rozmowy bankiet przeciągnął się do późna po północ.

— Pogrzeb śp. ppor. Kar. Krzyżkowskiego. Wczoraj o godz. 2 popoł. z garnizonowego szpitala przy ul. Łyczakowskiej odbył się pogrzeb śp.

Adama. Prelekcja wywarła silne wrażenie na obecnych.

„Odszedł od nas człowiek — zaczął mówca — o którym cicho było w tych środowiskach życia, gdzie wytwarza się dziś myśl; bo tam popłaca obecnie tylko powodzenie i ono daje pokask. Zszedł do grobu wielki człowiek z wielką polską duszą. Utrwalił on sobie pojęcie, współzyskując z żołnierzami i poetami Polski ubiegłego okresu. Na ich to pokarmie utworzył się w Adamie typ nawskróś prawdziwego Polaka, takiego, który z Polaków starał się zrobić jeden uświadomiony organizm; wszędzie gdzie Polacy — tam duch takiego Polaka czuwał.”

A czynił Zmarły swoją powinność w sposób dobry, prosty i dyskretny. Tak, jakby się bawił ze współtowarzyszami pracy. Największą Jego radością było, gdy udało mu się ukryć własną inicjatywę do jakiegoś dzieła przed wiadomością nawet najbliższych. Unikł skrupulatnie rozgłosu, bo tak miał naturę cichą.

I był dlatego człowiekiem dobrym. Nikt nie wie, ile dał wsparcia drugim, ratując nieraz ich egzystencję i życie. Ale, gdy dawał — tajemnica o tem, którzy braли. I bynajmniej nie czynił tego również dlatego, aby się przegladnąć w lustrze własnego samolubstwa. Dla niego dobroć wobec drugich była funkcją naturalną, potrzebą Jego duszy.

Bo duszę miał gołębia. I przez nią tworzył. Bo dziełem trzeba nazwać każde skupienie polskości w setkach miejsc kraju, gdzie nauczono kilkoro dzieci polskich — po polsku czytać. To Polskę pomnażało.

I choć protestant — jeden z tych, którzy się dobrze Polsce zasłużyli, u niego w przedziwny sposób porozumieć się z arcyb. Bilewskim i obaj zgodnie budowali dziesiątki i setki szkół i kaplic polskich.

Gdyby ten gołębi człowiek był żył w starożytności — miałby posagi. Gdyby żył w średniowieczu — miałby aureole legendy. Dziś niema dla Niego rubryki. Ale już to samo, że taki człowiek wyrósł wśród nas — to jest wielką otuchą w latach, kiedy Polskę widzimy inną, niezbytśmy ją chcieli widzieć. Jest to przejściowe. Nie czas na załamywanie rąk: na wzorce Adamów niech młodzież buduje nową ideę. Nam trzeba — kończy mówca — stworzyć między sobą legendę narodową o ludziach tej miary, co Adam, aby ją przekazywać pokoleniom. I z rozważania o takich postaciach winniśmy wynieść pokrzepienie: nie zginie Ojczyzna!”

Cały przebieg Akademii a szczególnie ostatnie przemówienie posła Zamorskiego przyczyniło się do tego, że był to potężny hołd nie tylko dla Zmarłego, ale manifestacja nieśmiertelnego ducha polskiego, który w najgroźniejszych chwilach potrafi znaleźć ideę wiodącą go ku lepszej i bezpieczniejszej przyszłości.

ppor. Kazim. Krzyżkowskiego przy współudziale kompanii honorowej i przedstawicieli generalicji. Śp. ppor. Krzyżkowski poległ w roku 1915 pod Kuklami.

— Błąd drukowy zniekształcił we wczorajszym sprawozdaniu z wystawy gołębi nazwisko p. Józefa Victoriniego — ponadto zaś ostatnie zdanie, które ma brzmienie: „Młode, bo zaledwie 9-miesięczne Towarzystwo złożyło

KAWA RIEDLA

urządzeniem tej wystawy dowód wielkiej żywotności oraz sprawności organizacyjnej, okazując się...”

— Karambol samochodu z wozem tramwajowym, wydarzył się w dniu wczorajszym na ul. Zamarstynowskiej — gdzie wóz tramwajowy nr. 5 najechał na samochód osobowy LW. 7257, stanowiący własność Eugeniusza Rotmajera. Smochód uległ całkowitemu uszkodzeniu. Szofer wyszedł bez szwanku z ciężkiej przeprawy.

— Aresztowanie włamywacza. Policja aresztowała Abrahama Grossera, notowanego i karanego, za usiłowne włamanie do mieszkania Wilhelma Herbsta przy ul. Kazimierzowskiej 1. 14.

— Za awantury aresztowani. Policja odstawia do aresztów Józefa Hrynyszka, eksternisę te seminaryjnego, zamieszkałego przy ul. Pijarów 1. 42 za awanturę, wywołaną w stanie podchmielonym. — Osiadł w aresztach Walerjan Lipka, zamieszkały przy ul. Głowackiego 1. 11, za wywołanie awantury w sali „Sokoła II” — Ich śladem podażyły i dwie donny: Karolina Breiwißer i Anna Iwaśków, przytrzymane za awantury w stanie pijanym w szynku M. Schorra przy pl. Bernardyńskim 1. 14, oraz za wybiecie szyb w tym szynku.

— Z kroniki kradzieży. Aresztowana została Paulina Drewniak za kradzież na szkodę Mojżesza Reitha przy ul. Boimów 1. 10.

— Aresztowanie oszusta. Do aresztów policyjnych odstawiony został Herman Rosenberg, kupiec rohatyński, pod zarzutem oszustwa.

POGODA W PONIEDZIALEK.

Warszawa. 9 stycznia. (Tel. wł.) — Komunikat Warsz. Instytutu Meteor. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm.: Na wschodzie dość pogodnie i umiarkowanie mroźno, słabe wiatry połudn.-wschodnie. Na południu i w środku kraju zachmurzenie duże, miejscami śnieg, lekki mróz, potem w ciągu dnia wzrost temperatury aż do odwilży. W środkowych okolicach kraju słabe wiatry południowe. Na zachodzie pochmurno, drobny deszcz, nocą przymrozki. temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Poniedziałek, 10 stycznia.

Warszawa (400). Godzina 18. Jazz-band. — Godz. 19.45. Wykład prof. Niemojewskiego, z historii sztuki. — Godz. 20.30. Koncert.

Hamburg (394.7). Godz. 20. Wieczór pieśni.

Monachjum (535.7). Godz. 21. Ludowe marsze.

Praga (348.9). Godz. 20.02. Wieczór urozmaiconej muzyki.

Medjoian (315.8). Godz. 20.14. Lekka muzyka.

Rzym (449). Godz. 21. Koncert dzieł Ryszarda Zandonaj.

Wiedeń (517.2). Godz. 20.05. Z przebrzmiałych oper.

Okazja Noworoczna!!

3-lampowy aparat na fale krótkie i długie bez potrzeby używania cewek. Wyrób solidny zagraniczny. Odbiór czysty i silny na głosnik pod gwarancją! Cena tylko zł. 350.— jak długo starczy na sze zapasy, 10471

„RADIO-KINOFOT”
Lwów, ul. 3 Maja No. 11a, Telefon 34-26

PANICZAJMY O CELACH I ZADANIACH. TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Baczność Hafeiarki!

książka p. t.

„ZBIÓR MONOGRAMÓW“

zawiera przeszło 600 wzorów naturalnej wielkości, od wykintnych do najskromniejszych, jak również naukę wszystkich ściegów. 138t

Cena 5 złotych.

Wysłać tylko po poprzednim przesłaniu należytości oraz 60 gr. na koszt przesyłki na konto P. K. O. Tow. Wyd. „Bluszcz“ Nr. 13.555.

Towarzystwo Wydawnicze „BLUSZCZ“
Warszawa, Krak. Przedmieście 99.

Bernard Shaw i radio.

Najnowszy laureat Nobla, B. Shaw, jak wiadomo, bardzo niechętnie wystawiający swoją osobę na widok publiczny znalazł wreszcie sposób uczynienia zadość rzeszom, pragnącym widzieć go i słyszeć. Amerykanie zwłaszcza, nienasycony są w swojej chęci obcowania z Shawem i nie tylko zaspęgują go listami z prośbą o przyjazd na drugą półkulę, ale przysłali do niego przedstawiciela „North American Newspaper Alliance“, polecając mu do konania jak najszybciej wywiadu.

Oto, co powiedział mu Shaw: „Ubiegłej wiosny byłem ciężko chory. Zaledwie przyszedłem nieco do siebie, spadła na mnie siedemdziesiąta rocznica moich urodzin z potokiem powinności ze wszystkich stron świata, oraz istna orgia uroczystości z tego powodu. Uciekłem przed nimi do Włoch w nadziei, że uda mi się wypocząć i być pozostawionym w spokoju, ale nie z tego. Ostatnio znów Szwedzi udzieleniem mi nagrody Nobla wydali mnie na łup ciekawości ludzkiej, zamaili mi spokój hałasem, jaki wszczęto dokoła mojej osoby, a teraz chcą Amerykanie, abym w moim wieku i w moim stanie zdrowia, popełnił szaleństwo objeżdżenia z odczytami moimi drugiej półkuli.

„Na szczęście jednak znalazłem środek zbawienia: błonkę mikrofonu. Nie miałem dokładnego pojęcia o wynikach, jakie zostały osiągnięte w dziedzinie równoczesnego odtwarzania mowy i obrazu. Zdałem sobie wszakże ostatnio sprawę w Medjolanie. Do-

póki próbowano synchronizować dźwięki i ruchy, pochodzące z dwóch różnych źródeł, osiągnąć efekt wprost groteskowy. Teraz wszakże kiedy dźwięki i obrazy są zbierane na tym samym filmie, otrzymuje się wynik zupełnie identyczny i prawdziwy. W Ameryce czynione są również podobne próby i właśnie z Ameryki zrobiono mi ofertę odczytu „fono-filmowego“. Mam zamiar przyjąć ją, o ile amerykański fono-film zadowolni mnie i o-

ile będę mógł przemawiać do Amerykanów z zacisza mojego gabinetu, zarabiając bez żadnego nadwyższania fizycznego 50 tysięcy dolarów. Uniknę w ten sposób przerzucania się z miasta do miasta, wystawiania się co wieczór na widok publiczny, ogłaszania sobie uszu hałaśliwymi manifestacjami serdeczności amerykańskiej i wykreślenia sobie palców po skończonym odczycie setkami energicznych uścisków dłoni“.

Faszyści w Czechosłowacji.

Praga, w styczniu.

W tych dniach odbyło się w Bernie Morawskim walne zebranie czechosłowackiej rady faszystowskiej przy udziale 86 delegatów z całej republiki. Wydany oficjalny komunikat o przebiegu zebrania donosi między innymi, że rada faszystowska postanowiła wyeliminować z ruchu faszyst. wpływy stronnictw politycznych. Nie ulega wątpliwości, iż uchwała ta skierowana jest w pierwszej linii przeciwko narodowo-demokratycznemu skrzydłu faszystów, które znalazło się w mniejszości.

Wobec tego rozłam wśród faszystów czechosłowackich, o którym mowa była już od szeregu miesięcy, stał się faktem dokonany. W łonie organizacji faszystowskiej toczy się obecnie otwarta walka między dwoma obozami, a mianowicie między skrzy-

dłem faszystowskim stronnictwa narodowo-demokratycznego z jednej strony i między t. zw. czechosłowacką gminą faszystowską ze strony drugiej.

Wodzem faszystów czechosłowackich wybrany został na ostatnim posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej zdegradowany w tych dniach generał Gajda. Fakt ten jest najlepszym dowodem, że zarzuty co do działalności politycznej Gajdy nie były nieuzasadnione. Czechosłowacka opinia publiczna przyjęła wiadomość o wyborze Gajdy na stanowisko przywódcy faszystów dość obojętnie; ostatnie bowiem wydarzenia w związku z głośnym jego procesem ujawniły ponad wszelkie wątpliwości istnienie ścisłego kontaktu między b. szefem sztabu generalnego a ruchem faszystowskim.

Ze świata.

+ **Zaludnienie Francji.** Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało przed paru dniami do publicznej wiadomości wyniki spisu ludności, dokonanego w marcu roku bieżącego. Okazuje się, że Francja posiada ogółem 40,743,851 mieszkańców, z których 2,498,230 cudzoziemców. Najęsciej zaludnionym jest departament Sekwany: 4,628,637 Francuzów i 423,784 obcokrajowców, najrzadziej zaś departament Wysokich Alp: 87,963 oraz 3,327 cudzoziemców.

+ **Rocznica Volty.** Dla uczczenia

Volty odbędzie się w maju 1927 r. w Como kongres i wystawa międzynarodowa telegraficzna i telefoniczna. Do udziału w wystawie i kongresie są zaproszone zarządy telegrafu i telefonu prywatne i publiczne, fabryki aparatów i materiałów elektrycznych i t. p.

+ **Zuamienne liczby.** Za zdradę kraju zasądzono w Niemczech w roku 1909 — 6 osób, w roku 1910 — 10 osób, w roku 1911 — 14 osób, w roku 1912 — 21 osób, w roku 1913 — 21 osób, w roku 1919 — 88 osób, w roku

1920 — 171 osób, w roku 1921 — 419 osób, w roku 1922 — 241 osób, w roku 1923 — 293 osób.

Zruchu wydawniczego.

* „Dzieje Biblijne“ opowiedział w krótkości ks. Józef Boczar. Wydanie nowe uzupełnione i dostosowane do programu nauki religii rz.-kat. Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. na pierwszy oddział szkoły powsz. przez ks. dr. Gerarda Szmyda. Cz. I 8°, str. 58 — 1926. Wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich we Lwowie.

* **M. H. Szpyrkówna: „Godzina blizy“.** Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1927. — 8°, str. 190. — Nowa publikacja Ossolineum to książka przeznaczona dla idącej w świat z patentem dojrzałości młodzieży szkół średnich, młodzieży akademickiej i tych wszystkich, co poważnie zastanawiają się nad zaletami i wadami polskiego społeczeństwa. Charakter książki wybitnie dydaktyczny.

* **„Trybuna Narodu“.** W Krakowie wznowione zostało z dniem 1 stycznia br. wydawnictwo „Trybuna Narodowa“; rozpoczęło ono wychodzić w czerwcu ub. r. jako bezpośredni wyraz odruchu społeczeństwa przeciw zamachowi majowemu. Pierwszy okres pisma zapowiadał świetny jego rozwój. Organ ten, będący wyrazem zdrowej radykalnej myśli narodowej, skupił około siebie kilkunastu wybitnych publicystów polskich, wśród których nie brakło i reprezentantów najmłodszych. Pismo nie było organem żadnej partii, toteż wkrótce zdobyło sobie olbrzymie powodzenie. W sierpniu wydawnictwo „Trybuna Narodu“ zostało wstrzymane celem przeprowadzenia rekonstrukcji i rozszerzenia pisma. „Trybuna Narodu“ ukazała się obecnie w nowej szacie. Na pierwszy numer złożyły się artykuły publicystów tej miary co Ignacy Chrząstowski, Karol Hubert Rostworowski, Jan Matyasik, Władysław Folkierski, Stanisław Haller, K. L. Koniński i i. Już z tego powodu pismo przedstawia wielką wartość: „Trybuna Narodu“ stoi na stanowisku Obozu Wielkiej Polski i pozostaje pod kierunkiem K. H. Rostworowskiego. Redakcja mieści się w Krakowie ul. Zybkiewiczza 5, administracja w Ryńku Gł. 6. Szara Kamienica. Pre numerata mies. wynosi 1.40 zł., kwartałnie 4 zł., rocznie 16 zł. Cena egz. 40 gr. Wszędzie do nabycia.

Wznowionemu wydawnictwu „Trybuna Narodu“ należy życzyć pomyślnego rozwoju i serdecznego „Szczęść Boże“!

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

WYKUP I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

ZŁOTO, srebro oraz wszelką biżuterię kupuje po najwyższych cenach firma Julian Dąbrowski i Leon Rozwarski, Akademicka 2 132

FIRMA

I. DREXLER I SYNOWIE
Pl. Kapitulny 2. 161

przerabia i pokrywa najtaniej
w 24. GODZINACH
KOŁDRY I MATERACE.

BIZUTERIĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 10837

POSZUKIWANE
4 grosze za wyraz.

DO UMIESZCZENIA: panienka dobrze polecona, miłej powierzchowności do kasy, biera i t. p. Nauzycielki z obcymi językami, muzyką, instruktorzy, Francuska, Niemki bony, pielęgniarzy, gospodynie, oficjalni gospodarzy, personal restauracyjny. Biuro Niemczyńskiego Lwów, Plac Akademicki 3. Telefon 13-61 241

WOLNE PORADY
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ do towarzystwa łagodnej i inteligentnej starszej osoby pozostającej obecnie w ciężkich warunkach materialnych, znającej się na gospodarstwie i szyciu. Wiadomość: Cytadela, majorowa Łukosa. 124

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Zarząd lasów fundacji im. Dydyńskiego w Godowej poczta i stacja kolej. Strzyżów, sprzeda w drodze pisemnych ofert dwu i trzy letnią łożynę koszykarską na powierzchni około 5 morgów. Oferty pisemne z podaniem oferowanej ceny kupna należy wnieść do zarządu lasów fundacji im. Dydyńskiego w Godowej najpóźniej do dnia 17-go stycznia godziny 10-tej.

Otwarcie i przyjęcie oferty nastąpi w obecności jawiących się kupców dnia 17-go stycznia o godz. 11-tej. — Warunki licytacji i bliższe wiadomości otrzymać można w kancelarii podpisanego zarządu.

243 Zarząd lasów fundacji im. Dydyńskiego w Godowej.

FRANCUSKA do Rumunii na wysoką płacę, bony, pielęgniarzy, gospodynie, kowale dworscy Niemka zarządczyni potrzebni natychmiast. Biuro Niemczyńskiego, Lwów, Plac Akademicki 3, Telefon 13-61. 240

Poszukujemy 215

korespondenta kawalera

piszącego biegle na maszynie znającego język niemiecki obeznanego z prowadzeniem ksiąg.

Zgłoszenia z odpisaniami świadectw należy przysłać najdalej do 15 stycznia pod adresem „Wunda“ Zakłady Chemiczne Krystynopol.

NAUKA I WYCIĄGANIE.
8 groszy za wyraz.

Kursy. KURSY HANDLOWE Z. Giszewskiego — Kurkowa 28. Telef. 31-14. przyjmują do 15 mł. wpisy na nowe kursy: 1) handlowe, 5 mies. dla dorosłych, 2) stenografii polskiej, niższy i wyższy 3) pisanie na maszynach. Informacje i wpisy od 10 do 12 i 3-6. 78

STENOGRAFIJ wyucza darmo, listownie Redakcja „Stenografia Polskiego“, Warszawa, Szczygła 12. 180

WIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

UCZNIA GIMNAZJALNEGO z lepszego domu przymie wyższy urzędnik państwowy na wygodne pomieszkowanie z całonocnym utrzymaniem i opieką od 1 lutego. Zgłoszenia i bliższe wiadomości w Administracji pod „Uczeń“ 104

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią w IV dzielnicy Lwowa zapiąć dwuletni czynsz z góry. Odpowiedz do Słowa pod „L. T.“ 205

KUZYNE DOMESZENIA
8 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch. Wąłowa 11. 84

ARTYSTYCZNA pracownia obazurów Pańska 6, telef. 28-94 poleca się. 11306



HANARKI

nagrodzone srebrnymi medalami na wystawie w Krol. Hucie i we Lwowie złotymi medalami 11 grudnia 1926 r. poleca

Rudolf Groll, Lwów,
Anczewskich 1, I. p.
(boczna Lwowskich Dzieci).

BIURO KREDYTOWO-INFORMAC.

J. SCHRANZ

LWÓW, — WĄŁOWA 11-a

podaje niniejszem do wiadomości swych PT. Klientów i wogóle kół handlowo-przemysłowych, że z dniem 1 stycznia 1927 zmieniło dotychczasową swą nazwę na:

„OBSERVER“

Biuro kredytowo-informacyjno-handl.

Sp. z ogr. odp.

Lwów, ul. Wąłowa 1. 11-a.

Telefon Nr 19-05.

Biuro to już zreorganizowane prowadzone będzie w znacznie rozszerzonym zakresie ze specjalnem uwzględnieniem załatwiania wszelkich spraw informacyjnych, sumiennie i szybko. Osobny dział inkasowo-prawny.

244

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.